

Joanna Zawadzka

*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego*

*Warszawa*

## **Postawy *być* czy *mieć* – rozwój czy upadek współczesnego człowieka**

Wielcy myśliciele XX w. spostrzegają człowieka jako pewnego rodzaju „wybryk natury”, który wyłonił się nagle ze świata zwierzęcego, aby zaraz utracić większość swojego instynktu charakterystycznego dla zachowań zwierząt (za: Fromm, 1995). Wobec tego człowiek stał się bezradnym i bezbronnym łupem w walce o przetrwanie w świecie zwierząt. Jednak zostało w nim coś, co go odróżniało od jego „pobratymców”. Tę pozostałość stanowią zdolność myślenia, wyobraźnia i samoświadomość, które to pomogły człowiekowi przekształcić całą otaczającą go przyrodę i zmienić siebie.

### **1. Postawy *ku innym* czy *przeciw innym***

Od początku swojego istnienia człowiek był zależny od natury trudniąc się zbieractwem, polując i uprawiając ziemię. Stworzył nowy porządek społeczny i religijny czcąc zwierzęta jak bogów. Siebie doświadczał jako dziecko zależne od płodności Ziemi. Około cztery tysiące lat temu zaczął oddalać się od Matki-Ziemi i postawił sobie nowy cel: osiągnięcie pełnego człowieczeństwa w podążaniu za rozumem i sumieniem, a nie, jak dotychczas, za instynktem zwierzęcym. Marzył, aby stworzyć ludzki dom, który byłby wypełnieniem tęsknoty za utraconym domem przyrody. Po odkryciu siebie jako samostanowiącej o sobie jednostki, zaczął przemieniać oblicze Ziemi. Człowiek wówczas coraz bardziej zaczął hołdować zasadzie społeczno-politycznej jedności. Powoli stawał się istotą, w której toczyła się walka między rozumem a sercem. Nastąpił rozkwit twórczości człowieka, a za najmłodsze „dziecko ludzkości” z kulturowego punktu widzenia uznano Europę. Mieszkańcy tego kontynentu stworzyli takie bogactwa i broń, że stali się panami świata (tamże).

W połowie XX wieku pojawia się kolejna zmiana. Wytworzone nowe technologie zastąpiły siłę mięśni zwierząt i powodują powstanie niespotykanych dotąd form ludzkich dzieł i ich zasięgu.

Straszne wydarzenia związane z I i II wojną światową i innymi zbrojnymi konfliktami nasiliły obawy, czy aby rozwój człowieka jest w pełni przez niego kontrolowany. Nowe techniki, którą można użyć również do zabijania i zadawania cierpienia milionom

osób na całym świecie przyczyniały się powoli do destrukcyjności człowieka (Gałkowska-Jakubik, 2007).

Historia świata pokazuje, że człowiek zawsze posiadał w sobie elementy konstruktywne i destruktywne. Dopiero właśnie wiek XX, wiek dynamicznie rozwijającej się techniki, ujawnił możliwości, aby te elementy pokazać w całej okazałości. Ludzie, którzy żyją obecnie, dzięki wynalazkom posiadają środki, aby zaspokajać swoje potrzeby zarówno tworzenia, jak i destrukcyjności.

Te postawy wpływają i na rozwój człowieka i na jego upadek. Dotyczy to w szczególności jakości relacji interpersonalnych, a nawet poczucia sensu życia. Jeśli osoba zdecyduje się na wybór postawy konstruktywnej wówczas możliwa jest relacja oparta na szacunku dla innych ludzi, jeśli zaś wybierze destrukcyjność skaze się na samotność.

Aronson (1995) uważa, że konstruktywność i destruktywność posiadają również szerszy wymiar społeczny. Człowiek kierujący się zasadami postępowania zgodnymi z którąś z postaw albo jest otwarty na innych albo usiłuje rywalizować z nimi i tym samym odcina się od kontaktów z innymi.

Zagrażające tendencje destrukcyjne człowieka były przedmiotem badań wielu naukowców różnych dziedzin, wśród nich także psychologów reprezentujących różne kierunki: biologiczny, ewolucjonistyczny, psychodynamiczny, behawiorystyczny, poznawczy oraz humanistyczny.

Szczególne zainteresowanie w badaniach naukowych budził problem agresji.

Pojawiły się więc badania mózgow osób agresywnych z równoczesną rejestracją myśli destrukcyjnych celem uchwycenia związków pomiędzy agresją a funkcjami układu nerwowego (George von Bekesy, 1960; David Hubel i Walter Torsten; 1979; Roger Sperry, 1987). Richard Dawkins (1996) zwraca uwagę na możliwość spojrzenia na agresję człowieka w kontekście zachowania przystosowawczego zwłaszcza w epoce plejstocenijskiej.

Zwolennicy kierunku psychodynamicznego: Carl Jung (1973), Karen Horney (1993), Erich Fromm (2000, 2001, 1999, 1998, 1997, 1996, 1984) i inni traktują agresję jako przeniesienie negatywnych uczuć odczuwanych w stosunku do swoich rodziców w okresie dzieciństwa. Wynikają one z nieświadomych motywów. Badacze ci uważają przemoc za naturalny sposób wyrażania pierwotnych impulsów seksualnych i agresywnych. Wnioskują także, że człowiek wymaga silnej kontroli społecznej, aby chronić się przed swoimi własnymi destrukcyjnymi skłonnościami.

Z kolei behawioryzm akcentował znaczenie wzmocnień pozytywnych i negatywnych w procesie uczenia się zachowań agresywnych. Są one modelowane przez rodziców i mass media, co implikuje stwierdzenie, że są one wynikiem przyczyn zewnętrznych, bodźcowych i ich konsekwencji. Zgodnie z założeniami nurtu behawiorystycznego na zachowanie człowieka mają bezpośredni wpływ warunki środowiska i chociaż nie bez znaczenia jest dziedziczność, to to, jacy są ludzie jest konsekwencją oddziaływania społecznego, a nie natury (J. Watson, 1926; I. Pawłow, 1927 i B. F. Skinner, 1995).

Słynne powiedzenie Kartezjusza - *"myślę, więc jestem"* stało się maksymą kognitywistów, którzy zadawali pytania o wrogie myśli i fantazje, które pojawiają się na skutek oglądania scen przemocy prezentowanych przez mass media. W odpowiedzi powstała teoria społecznego uczenia się prezentowana przez Alberta Bandurę (1968).

Rodzący się w latach pięćdziesiątych nurt humanistyczny w psychologii widział człowieka jako istotę aktywną, która może powiększać i rozwijać swój potencjał. Potrzebne mu są do tego jednak odpowiednie warunki społeczne, które to mogą nie tylko sprzyjać, ale i przeszkadzać temu rozwojowi.

Według Carla Rogersa (1984), Rollo Maya (1994) czy Abrahama Masłowa (1990) przyczyną agresji człowieka jest taka, a nie inna hierarchia wartości i celów, którymi on się kieruje w swoim życiu. W ten nurt, w jakiejś mierze, wpisuje się również koncepcja Ericha Fromma. W swej książce pt. *„Serce człowieka”* porusza problem natury ludzkiej destrukcyjności, która ma związek z istniejącym w psychice ludzkiej syndromem rozpadu, na który składają się symbioza, narcyzm i nekrofilia oraz z jego przeciwieństwem – syndromem wzrostu. Ten zaś zawiera w sobie umiejętność człowieka do kochania innych ludzi, autonomię i miłość do samego życia zwana biofilia.

Osoba dotknięta jedną z deformacji z syndromu rozpadu posiada nieprawdziwy obraz siebie, a jej rozwój ulega zahamowaniu. Inni ludzie służą jej jako swoistego rodzaju lustra, a sama stara się stworzyć i żyć w iluzji, aby zamaskować wewnętrzną pustkę (por. np. Roth, 1990). To czyni jednostkę samotną i wyizolowaną.

Fromm (1996) wprowadził termin *„miłość bliźniego obcej natury”*, który oznacza uczucie, jakim człowiek obdarza innego człowieka, z którym się nie identyfikuje. Za takich uważa się ludzi spoza najbliższej rodziny lub nie uznawanych za znaczące. Wzrost umożliwia rozwój i prowadzi do osiągnięcia pełnej dojrzałości osobowej, przybliża do innych ludzi, nawet tych „obcej natury”. Według Fromma syndrom wzrostu łączy się z orientacją życiową „być” i konstruktywnością, natomiast syndrom rozpadu z orientacją „mieć” i destrukcyjnością. Orientacja życiowa jest używana przez Fromma zamiennie z określeniem „postawa”. Zdaniem tego myśliciela wybór jednej z nich to najbardziej fundamentalny wybór człowieka, który pociąga za sobą konsekwencje w postaci określonych decyzji dotyczących jego życia: czy będzie żył w zgodzie z ludźmi, czy będzie się od nich oddalał.

## 2. Wybór postawy być czy mieć

Gabriel Marcel mówił o postawach *być* i *mieć* jako o postawach wobec całego życia (Marcel, 1962). W swojej książce p. t.: *„Być i mieć”* (1962) dokonuje analizy ontycznej samotności człowieka, gdyż według niego postawy *być* i *mieć* są to różne sposoby niwelowania przykrych uczuć związanych z samotnością człowieka w świecie. Autor zadaje pytanie, jaki stosunek łączy człowieka z jego własnym ciałem? Czy „ja” oznacza jedność „ja” i ciała, czy to coś więcej lub przynajmniej inaczej, niż samo ciało. Zdaniem Marcela

odpowiedź na to pytanie stanowi tajemnicę ludzkiej egzystencji. Jeśli człowiek wybiera postawę *być* to znaczy, że akceptuje tę tajemnicę i pragnie ją odkrywać. Drugi wybór łączy się z odrzuceniem owej tajemnicy. Człowiek nie liczy się z otaczającym go światem, nie szanuje go i nie pragnie poznać. Chce jak najwięcej posiadać. „Istota posiadania umiejscawia się w dziedzinie, w której zewnętrżność i wewnętrzność nie dają się w rzeczywistości lepiej rozdzielić, niż na przykład grubość i cienkość. I, jak sądzę, istotne jest tutaj samo napięcie istniejące pomiędzy jednym a drugim” (Marcel, 1962, s. 191).

### 3. Postawy *być* czy *mieć* a relacje z innymi

W filozofii Gabriela Marcela ważne miejsce zajmuje zagadnienie relacji społecznych, a szczególnie ich jakości. Z perspektywy postaw *być* i *mieć* opisał ludzi o orientacji *być* jako otwartych na drugiego człowieka i szanujących się nawzajem tylko z tego powodu, że są. „Być z drugim człowiekiem to znaczy przyjąć go, ugościć, dać mu coś z samego siebie” (Marcel, 1965, s. 41). Człowiek taki jest altruistyczny i traktuje swojego bliźniego jak tajemnicę, w przeciwieństwie do traktowania go w kategoriach problemu do rozwiązania. Marcel uważał, że nie można całkowicie poznać drugiego człowieka i wejść w świat jego przeżyć, ale dzięki temu łatwiej jest nam godzić się z innością bez oceniania jej. Człowiek przyjmujący postawę *być* jest szczerze zainteresowany autentycznym człowiekiem, a nie tylko swoim wyobrażeniem o nim. Natomiast człowieka o postawie *mieć* charakteryzują bierność i zapatrzenie w siebie oraz w swoje poglądy. Człowieka taki zaczyna traktować życie, poglądy, uczucia drugiego człowieka, jako mienie, które ma mu zapewnić poczucie bezpieczeństwa.

Marcel kategorycznie opowiada się za postawą *być*, która dla wszystkich społeczeństw byłaby najwłaściwszym drogowskazem w podejmowanych działaniach. Niestety w większości społeczeństw uprzemysłowionych prezentowane są cechy postawy *mieć*. Szczególnie bolesne okazują się na płaszczyźnie stosunków społecznych. Inny człowiek traktowany jest jak rzecz, która o sobie nie decyduje. Odnosi się to zwłaszcza do uboższych członków społeczeństwa. Zamiast wspólnoty „ja – ty” tworzy się relacje „ja – on”. Ludzie dbają tylko o siebie, a jeśli powstanie jakieś zainteresowanie drugim człowiekiem, to tylko z potrzeby jego wykorzystania. Posiadanie kogoś oznacza *posiadać go dla siebie*, druga osoba zostaje niejako wchłonięta, jej dobro przestaje się liczyć. Na skutek takich relacji powstało wiele negatywnych postaw typowych dla współczesnego świata, takich jak np.: fałszywa skromność, społeczna hipokryzja, egocentryzm moralny.

E. Fromm (1988) postawy *być* i *mieć* nazywa „modusem bycia” i „modusem posiadania”. Są one sposobami, którymi jednostka posługuje się chcąc odzyskać swą utraconą jedność ze światem. Gdy któraś z postaw dominuje, widać jej wpływ na to, co człowiek myśli, czuje i w jaki sposób działa (tamże). Ludzie, którzy żyją w obecnej kulturze nie bardzo spostrzegają różnicę obu orientacji. Nie mają punktu odniesienia, gdyż filarami teraźniejszego świata są własność prywatna, zysk i władza. Nie można zatem mówić tutaj

o modusie bycia, gdy całe nasze społeczeństwo nastawione jest na posiadanie. „Możliwość nabywania, posiadania i osiągnięcia zysku to święte i niezbywalne prawa jednostki w społeczeństwie industrialnym” (Fromm, 1995, s. 123). Ale prawo to przekształciło się w przymus. W dwudziestym pierwszym wieku człowiek jest zdominowany pragnieniem wykorzystywania innych i gromadzenia zysków w celu nieustannego ich pomnażania. Jest wiecznym konsumentem „pożerającym” napoje, jedzenie, papierosy, wykłady, widoki, książki i filmy. Świat stał się wielkim obiektem zaspokajania głodu. Fromm przyrównuje go do wielkiej butelki, wielkiego jabłka, czy w końcu wielkiej piersi. Człowiek, to stale głodne i nienasycone niemowlę ssące świat jak niemowlę pierś matki. Na skutek wielu przemian ekonomicznych, które są dziełem właśnie człowieka hołdującemu modusowi *mieć*, sam przekształcił się w towar i traktuje swoje życie jako kapitał, który powinien przynieść tylko i wyłącznie zysk. Wartość człowieka to jego atrakcyjność rynkowa, zaś wartości humanistyczne jak miłość, rozważa czy np. zdolności artystyczne przestały się liczyć. W związku z tym poczucie własnej wartości zależy od czynników zewnętrznych, jakimi są oceny innych ludzi dotyczące tego, czy jednostka osiągnęła sukces, czy porażkę w swoim życiu. Człowiek stał się zależny od innych. Tak bardzo podstawowa potrzeba jak poczucie bezpieczeństwa wynika z konformizmu. Zdaniem Fromma, aby współczesne społeczeństwo mogło się sprawnie rozwijać, potrzeba osób dobrze współpracujących w grupie, ale też wolnych i niezależnych, nie ulegających ślepych nakazom władzy, ale jednocześnie dających sobą kierować w podejmowaniu dobrych działań. Ważna jest także łatwość dostosowania się, która prowadziła do pełnej symbiozy z całym społeczeństwem (Fromm, 1964).

Różnice między postawami *być* i *mieć* Fromm próbuje pokazać odwołując się do Mistrza Eckharta, dominikanina żyjącego w Niemczech w latach 1260-1327. Modus bycia był dla niego warunkiem prawdziwej aktywności, a przez ową aktywność wówczas rozumiano kontemplację, czyli głębokie zanurzenie się w rzeczywistości (Fromm, 1995). Natomiast modus posiadania to hamowanie rzeczywistości. Jest to chęć przywiązania do siebie na zasadzie posiadania tego, co nieskrępowane. Tego typu przywiązanie to według Eckharta „mała śmierć”, początek rozkładu tego, co powinno się rozwijać (za: tamże).

### Podsumowanie

W 2003 roku przeprowadzono badanie 240 osób (120 dziewcząt i 120 chłopców), którzy ukończyli 18 lat i uczęszczali do liceum ogólnokształcącego w Lublinie (Gałkowska-Jakubik, 2007). Miały one na celu weryfikację empirycznej tezy Ericha Fromma o istnieniu syndromów wzrostu i rozpadu i o ich związku z postawami *być* i *mieć*. Z analizy wyników badania wywnioskowano, że typologia przedstawiona przez Fromma ma swoje odbicie w badaniach empirycznych. Przedstawienie ludzi jako tych, których można podzielić na nastawionych na rozwój i kochających życie i na tych, którzy preferują śmierć i zahamowanie dynamiki życia, zostało doświadczalnie potwierdzone. Ludzie, którzy lansują postawę *mieć* i wzrastają w jej duchu nie spodziewają się, jakie może ona mieć konsekwencje.



Wartości z niej płynące są przedstawiane przez reklamy, prasę i telewizję. Rozwijają to „konieczność” posiadania coraz to nowszych i doskonalszych dóbr, które utożsamiane są z dobrym samopoczuciem człowieka. Badania z 2003 roku dowodzą, że te wartości, którymi głównie przesiąknięta jest telewizja to wartości: materialne, hedonistyczne, zdrowie, uroda oraz sukces i prestiż, oraz - w znikomej części - wartości moralne, estetyczne i religijne.

Wobec powyższego duże znaczenie ma psychoprofilaktyka. Wpływ kultury masowej należy równoważyć odpowiednim, wychowaniem zarówno przez szkołę, jak i przez rodzinę. Edukacja rodziców powinna zmierzać w kierunku uświadomienia im, jak zgubny skutek może mieć niekontrolowany dostęp ich dzieci do masmediów. Lansowanie postawy *być* to propagowanie wartości życia w poczuciu wolności, tworzenia związków opartych na miłości i zaufaniu. Osoby, które cechuje postawa *być* posiadają dużo możliwości do tego, aby zakładać i tworzyć szczęśliwe rodziny, aby przeżyć swoje życie w bardziej satysfakcjonujący sposób.

### **Bibliografia:**

- Aronson, E. (1995 i 1997). *Człowiek istota społeczna*. Warszawa. PWN
- Bandura, A; Walters, R. M. (1968). *Agresja w wieku dorastania*. Warszawa. PWN
- Bekey von, G. (1960). *Experiments in hearing*. New York. Mc Graw-Hill
- Berne, E. (1987). *W co grają ludzie?* Warszawa. PWN
- Dawkins, R. (1996). *Samolubny gen*. Warszawa. Prószyński i S-ka.
- Dudzikowa, M. (1985). *O trudnej sztuce tworzenia samego siebie*. Warszawa. PWN
- Fitzgerald, K. (1999). *Adaptive und maladaptive narcissism and creativity. How are they related in professional male and female actors?* Dissertation Abstracts International.
- Fromm, E. (1955/1996). *Zdrowe społeczeństwo*. Warszawa. PIW
- Fromm, E. (1963/1993). *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium ludzkiej destruktywności*. Warszawa. Jacek Santorski & Co.
- Fromm, E. (1976/2000). *Mieć czy być*. Poznań. Rebis.
- Fromm, E. (1988). *Narcyzm jednostkowy i zbiorowy*. Nowiny Psychologiczne 5, 45-74
- Fromm, E. (2013). *O byciu człowiekiem*. Kraków. Vis-a-vis.
- Fromm, E. (1996). *Serce człowieka. Jego niezwykła zdolność do dobra i zła*. Warszawa. PWN.
- Fromm, E. (1997). *O sztuce istnienia*. Warszawa. PWN.
- Fromm, E. (1998). *Rewizja psychoanalizy*. Warszawa. PWN
- Fromm, E. (1999). *Miłość, płęć i matriarchat*. Poznań. Rebis.
- Gałkowska-Jakubik, M. (1996). *Postawy być i mieć a dyspozycja do zachowań społecznych*. Praca magisterska. KUL. Archiwum.
- Gałkowska-Jakubik, M. (2007). *Mieć czy być. Empiryczna weryfikacja koncepcji Ericha Fromma*. Lublin. Towarzystwo Naukowe KUL.
- Hubel, D, Torsten, W. (1979). *Brain mechanisms of vision*. Scientific American, 24 (9).
- Horney, K. (1993). *Nerwica a rozwój człowieka. Trudna droga do samorealizacji*. Poznań. Rebis.
- Jung, C. G. (1973). *Memories, dreams, reflectins*. New York. Random House.

- Koziński, J. (1987). *Koncepcja transgresyjna człowieka*. Warszawa. PWN.
- Marcel, G. (1962). *Być i mieć*. Warszawa. PAX.
- Marcel, G. (1965). *Od sprzeciwu do wezwania*. Warszawa. PAX.
- Marcel, G. (1965). *Filozofia i komunikacja międzyludzka*. Warszawa. PAX.
- Marody, M. (1976). *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy*. Warszawa. PWN.
- Maslow, A. (1990). *Motywacja i osobowość*. Warszawa. PAX.
- May, R. (1994). *Odwaga tworzenia*. Poznań. Rebis.
- Oleś, P. (1989). *Wartościowanie a osobowość*. Lublin. Towarzystwo Naukowe KUL.
- Pawłow, I. P. (1927). *Lectures and conditioned reflexes*. Oxford. Oxford University Press.
- Rogers, C.C. (1994). *Changing health-related attitudes and behavior. Social perceptions in clinical and consulting psychology*, t. 2 (91-112). Texas Tech. University Press.
- Roth, H. (1990). *Narcissmus: Selbstverleugung zwischen Destruction und Produktivität*. Weinheim. Juventa Verlag.
- Skinner, B. F. (1995). *Zachowanie się organizmów*. Warszawa. PWN.
- Sperry, R. (1987). *Consciousness and causality*. W: R.L. Gregory (red). *The Oxford Companion to the mind*. Oxford. Oxford University Press.